

Cena z pieras. i dastaŭk. da cha-ty na 1 hod—3 r., na 6 mies.—1 r. 50 k., na 3 m.—75 k., 1 m. 25 k. Biez dast. i pieras.; na 1 hod—2 r. 40 k., na 6 m.—1 r. 20 k., na 3 m.—60 k., na 1 m.—20 k. Za hranic.: na 1 hod—4 r., na 6 m.—2 r., na 3 m.—1 r. Pie-ramiena adre- su—20 kap.

Nasza Niwa

Pierszaja Bielaruskaja Hazeta z Rysunkami.

Wychodzić raz u tydzień polskimi i ruskimi literami.

Adres redakcii i administracji: Wilnia, Wilenskaja wulica № 20.

Padpiska prini- majecca i prad. addzielnjyje nu- mery hazety: 1) U kantory „Na- szaj Niwy“ — Wilenskaja wu- lica № 20. — (2) U biblioty- ce „Znanje“ — Georgijeŭski prosp. d. № 4. (3) Litoŭskajakni- harni M. Pia- seckoj-Szlapelis — Dominikan- skaja wul. № 13.

Abjaŭlennia prymajucea na pasledniaj stranicy pa 20 kap. za liniejku małymi literami. Rukapisy i korespondencii, prysłanyje u redakciju, musiać być czytelnie napisany z praŭdziwaju familjeju i adresom taho, chto jaje prysyła. Można także padpi- sać swaje prozwiszcze razom z familjeju, kali niezachociecie, kab była nadrukowana wasza praŭdziwaja familja. Adres i familja, tolki dla wiedama redakcii.

Chto chce mieć dachod, pradajucezy „Naszę Niwę“ ũ wioskach, miasteczkach i haradoch, niechaj napisze ab hetym na atkrytce ũ Kantoru naszaj hazety.

U Dumie i kala Dumy.

—o—

I-aje zasiedaŭnie. Byŭ malebien, a potym pieli „Boże, Cara chrań“. Social-demokratoŭ i „lewych“ deputatoŭ pry hetym nie było. Sekietar Dumy każe, szto prawicielstwa padało ũ Dumę 204 no wych zakonoŭ, katoryje treba razhladzić i zaćwiar- dzić. „Prawyje“ każe, szto najpiersz treba razhla- dzieć zakon 9 nojabra (ab tym, szto mużyki swai uczastki ziamli dastajuć u prywatnaje władaŭnie, znaczyć, mohuć pradawać ich, kupłać, zakładać).

87 czlenoŭ Dumy padajuc zajaŭleńnie, ũ ka- torym napisana, szto *praf. Pogodin* chacieŭ czytać lekciju ab Bosnii i Hercegowinie i ab przyłączeniu ich da Austryi, ale hradonaczalnik piecierburki lekciju przeczytać pazwoliŭ, a potym druhim arata- rom nie pazwoliŭ skazać swaje dumki ab hetaj sprawie. Na heta pa zakonu 4 marca ab sabraŭniach jon nia mieć prawa. Duma ũ dzin hołas pastana- wiła zrabieć taki „zapros“ minis ru: 1) ci znaje mi- nister ab hetym i 2) szto jon robić, kab hety za- kon nie łamaŭsia.

Z lekcijej Pogodina była takaja sprawa. Le- tom aprocz studenckaho ũsiesławianskaho zjezdu, ab katorym pisałsia ũ „N.N.“, byŭ jeszcze druhi zjezd usiesławianski, na katorym nie było ukrain- coŭ i bielarusoŭ. Na hety zjezd prahraŭniyje rus- kije ludzi nie pajechali; byli prawyje deputaty, hraf Bobrynski i druhije pany. Szmat tam hawaryłsia ab tym, szto Rasieja jak-by apiekunka i matka ũsich sławian. Byli tam i serby, i czornahorey. Woś cia- pier, jak Bosniju, dzie żywuc serby, padhrebła pad siabie Austryja, i ruski minister zahranicznych spraŭ, Izwolski, niejaka daŭ Austryi zrabieć heta, dy nawet jak-by pachwaliŭ,—dyk Serbija i Czornaho- ryja, katorym heta szkodzić, padniali gwałt i pry- słali deputatoŭ u Piecierburh prasić ratunku. A tut użo ruskaje prawicielstwa badaj saŭsim stała

trymać staranu Austryi. Tahdy niekatoryje depu- taty, pradsiedaciel Dumy Chomiakow i dr. chacieŭi pakazać, szto narod u Rasiei saŭsim nie zhadżajec- ca na toje, kab prawicielstwa padtrymoŭwało pali- tyku Austryi. Na lekciju *praf. Pog* dina, dzie jon razam z druhimi chacieŭ trochi palajac austryjacki ucisk sławianoŭ i niewialikuju austryjackuju swa- bodu, sabrałsia szmat deputatoŭ, Chomiakow i dr.; pryjechali pasłuchać ich i kitajskie, japonskije serb- skije, czornahorskie, boharskie dy roznyje druhije zahranicznjyje ludzi. I tut, jak skazaŭ u Dumie d. *Ma- kłakow*, wyszoŭ styd dla ruskaho nacionalnaho ho- noru: hradonaczalnik nie daŭ druhim wyskazać swa- je dumki; *praf. Pogodin* przeczytaŭ trochi, i ũsim przyszoŭsia razyjścisia.

Ale ũsioż taki toje, szto Duma na pierszym zasiedaŭniu jak adzin czaławiek zrabila zapros pra- wicielstwu, pamahło. Jak widać z aposznych tele- hramoŭ, minister Izwolski pawiarnuŭ sprawu tak, szto Rasieja nie przyznaje przyłączenia Bosnii i Hercegowiny i chce ũžo, kab pa kusoczku ziamli dali Serbii i Czornahoryi; Bosnija ich razrezaje, jak klinam, a jak hety klin ciapier zachapiło takoje mocnaje carstwa, jak austryjskaje, to Serbiję i Czor- nahoryję można saŭsim zacisnuć.

Treba przyznacca, szto takoj palityki ucisku trymajecca nie adna tolki Austryja, a badaj ũsie carstwa ũ Eŭropie; najmiensz ciśnie swai naćii An- hlija. Jana daje zaŭsiahdy poŭnyje prawy i swabo- du, dyk s-pad Anhlii nijaki narod nia chce wy- chadzić.

* * *

2-aje zasiedaŭnie. Duma wybirała ũ komisii deputatoŭ i parackowała druhije sprawy.

* * *

3-aje zasiedaŭnie. Razabrali kolki drobnych spraŭ. Hawaryli, szto absużdać piersz: ci nowy za- kon ab sdoch, ci ab ziamli (zakon 9 nojabra). Za-

kon ab ziamli pastanawili jeszcze adłażyć, bo jaho treba apracawać. Zakon ab nowych sudoch tak sama adkładajecca: jon jeszcze nie apracowany da kanca.

* * *

Budżetnaja komisija paczała swaju rabotu jeszcze za miesiac prad atkryćciem H. Dumy. Deputaty, katorym wypała pracawać u hetaj komisii, ciapier užo skarej mohuć razhladzieć usie dachody i raschody hasudarstwa na 1909 hod, bo ũ tym hadu mieli dobruju praktyku, razbirajuczy „budżet“ 1908 hodu.

Pry razhledanniu staroha budżetu komisija wykazała swaje dumki ab tym, jak ministry pawinny pisać „śmiety“, jakoha paradku trymacca Bieda tolki, szto żadańnia deputatoŭ nia spoŭnieny, i „śmiety“, jak każe pradsiedaciel budżetnaj komisii, napisany iznoŭ pa staramu.

Woś, naprykład, Duma prasiła, kab pry śmietach byli napisany zakony, pa katrym ministerstwa traciać hroszy. Hetaho blizka nichto nia spoŭniŭ. A jeszcze, jak pisze „H. Bp.“, hetyje samyje ministerstwa zatrymywajuć rabotu komisii tym, szto nie dajuć patrebnych wiadamaściej.

Tymczasem da Nowaho Hodu astajecca tolki krychu bolsz za dwa miesiacy, a ad 1-ho stycznia 1909 hodu ũsiewydatki pawinny rabcieca užo pa nowaj „rospisi“. A jak tuju „rospis“ pawinna razabrać i zaćwiardzić nia tolki Duma, ale i Hasudarstwieny Sawiet, dyk małaja nadzieja, kab rabota heta była skonczena ũ swoj czas, dy jeszcze pry roznych praszkodach.

U inszych carstwach zawiedzienny paradak, kab ministry raniej padawali ũ Dumu „rospisi“ swaich wydatkoŭ. Hetak u Italii, katoraja nia bolszaja za naszu Biełarus i budżet maje niewialiki, ũsie śmiety pawinny być hatowy za 8 miesiacoŭ prad Nowym Hodam; u Danii, szto nia bolsza za adnu rasijskuju huberniu, i to za sześć miesiacoŭ prad pczatkam nowaho hodu pryhataŭlajuć rachunki wydatkoŭ na hety hod.

Warta było-by i u nas zrabieć tak, kab ministry skarej rupilisia ab śmiety. Tady i deputatam rabota budzie lahczejsza, i skonczyecca ũ termin, dy ũsia haspadarka ũ hasudarstwie budzie iści lepiej.

* * *

Deputaty ciapier najbolej haworać ab balkanских sprawach, dy szto prawicielstwa pawiarnuła palityku na karyśc serboŭ. Każuć, szto jak ziamielny zakon 9 nojabra adłażyli na dalej, dyk muzyki-deputaty ad hetaho wielmi niespakojny.

Szmat ludziej dumali, szto „akciabrysty“, katoryje ũ Dumie majuć najbolsz siły, zrobiaacca bolsz lewymi. Ale Zamysłoŭski (deputat ad Wilenskaj h., prawy, prakuror) każe, szto nia tolki nie paszli na lewa, a jeszcze bolsz u prawa.

* * *

Deputat *Dziubinski* (ad Tobolskaj hub., truda-wik) niedaŭna zwiarnuŭsia da tawarysza ministra ũnutrenych spraŭ, Makarowa, ab sprawie starych Boncz-Osmołowski, katoryje sidziac u Minskaj turmie ad 8 sienciabra 1907 h. Ich aryszstawili ũ ich majontku Błoni, Ihumien. paw. Minsk. h. Winawaciac ich u tym, szto jany mieli nielehalnuju literaturu i wiali ahitaciju mież muzykami. Makarow abiecaŭ sprawu skonczyć skarej.



NA BAŁKANACH.

S taho, szto Austryja zabrała ũ wiekawiecznaje wladanńie Bosniju i Hercegowinu, najbolsz szkody zrabiliŭ serbam i Czornahorskamu kniaźstwu. Woś hetyje dwa kraj, jak my užo pisali, i padniali wialiki gwałt, dy stali hatawacca da wajny z austryjakami. Ale, wiedama, siły u ich słabyje, narod hoły, i Austryja napeŭnie uzdała by im.

Razumiejeczy heta, serby nadumalisia zwiarnucca da Rasiei s prošbaj, kab jana skazała Austryi, szto nie zhadżajecca na pryłuczenńie da jaje Bosnii i Hercegowiny. ũ Piecierburh pryjechaŭ syn i naslednik serbskaho karala, a z im razam deputaty ad serbskaho i czornahorskaho narodu.

Treba skazać, szto, jak piszuć usie hazety, rasijski minister zabranicznych spraŭ, Izwolskij, raniej za druhich wiedaŭ ab planach Austryi i zhadziŭsia na toje, kab jana zawladała nazaŭsiahdny Bosnjej i Hercegowinaj, dumajuczy za heta dostać szto-koleczy karystnaje dla Rasiei. Ale ruskije hazety i ũsie, chto zajmajecca u nas palitykaj, padniali kryk proci Izwolskaho i jaho raboty, każuczy ũ adzin hołas, szto Rasieja nie pawinna pazwolić Austryi zabirać sławianskuju ziamlu i krydźcie serboŭ. Pa roznych haradoch adbywajucca sabranńia, na katorych każuć ab hetych sprawach. U Piecierburhu palicija praszkadzała hetamu, i nawet wyjszoŭ skandał, katorym zaniałasia Duma i zrabila ab im zapros ministru.

Ź hetaho widać, szto ũ Rasiei nia ũsie dumajuć tak, jak minister; woś czamu serby majuć nadzieju na pomoc ruskich. Chacia hetaja nadzieja musić nikoli nia spoŭniecica: Rasieja nia może paczynać wajnu, bo jeszcze nie ũmacawaŭ paŭla wajny z japoncami, nie narychtawaŭsia paradak u hasudarstwie, niechwat hroszy. Dyj karyści ad wajny dla Rasiei trudna czakać.

Z usiaje sprawy, aprocz Austryi, skarystaŭ tolki kniaź bołharski, Ferdynand. Hety kniaź zhawaryŭsia z austryjakami, szto Bołharyja budzie siadzieć cicha i nie praszkozdić Austryi ni ũ czym, kali jana zhodzicca na abjaŭleńnie Bołharyi niezaleźnym karaleŭstwam, a jaje kniazia—karalom. Ale zaleźnaśc, jak my užo pisali, była tolki na papiery, dyk narodu bołharskamu nijakoj karyści nie prybyło. Wysza nawet szkoda: ũsie sławianie nastrojony ciapier proci Bołharyi, dyj turki, jak prydzie czas, mohuć jeszcze ũzdać joj. Woś užo i ũ samaj Bołharyi j sć niemała ludziej, niezdawolonych palitykaj swajho kniazia: niekolki deputatoŭ u Narodnaj Dumie napisali pratest, u katorym każuć, szto biez woli ũsiahho narodu ministry nia mieli prawa przyznać kniazia za karala, i za heta ich treba pakarać. U Makiedonii rewolucionery zhawarywajucca nawet zabić bołharskaho karala Ferdynanda.

Czym usie tyje sprawy skonczyacca, pakul szto skazać trudna. Adno tolki wiedama, szto kali paczniececa wajna, to pojdzie pa ũsiej Eŭropie, a jaki kaniec budzie takoj zawiruchi—niewiadoma.



Ū WASTROZIE.

Nudna Ściopcy za reszotkaj,
 Nudna, ech, staromu!
 Płaczuć dumki, rwucca dumki
 Ściopkawy da domu.
 Doma žonka, doma dzietki...
 Boh światy ich znaje,
 Jak żywiecca niebarakam
 Tam, u rodnym kraji!
 Chodzić Ściopka z wuhła ũ wuhaj,
 Hlanie u wakonca
 Za raszotkaj widna niebo,
 Chmarak wałakonce
 Ej, chmarynki! pływicio wy
 U staronku tuju,
 Hdzie pakinuŭ ja siamiejku,
 Chataczku staruju!
 Och, papłyŭby ja, zdajecca,
 Chmarki, razem z wami,
 Kab na wiosku swaju hlanuć
 Nudnymi waczami.
 Tam, daloka, za damami,
 Razlahłosia pole,
 Les—hajoczek, doł, kurhany...
 Ech, prastor, tam wola!
 A u poli dym sinieje —
 Bulbu lud kapaje,
 Ściopkaž biedny tak marnieje,
 Dolu praklinaje.
 Laže Ściopka spać na nary,
 I praz celu noczku
 Ŭsio ab rodnaj wioscy śnicca,
 Ab rodnym kutoczku.
 Nudna Ściopcy za raszotkaj,
 Nudna, ech, staromu!
 Płaczuć dumki, rwucca dumki
 Ściopkawy da domu...

Jakub Kołas.

K A Z K A

ab japonskim kamienszczyku

Napisaŭ MULTATULI.

Szmat hadoŭ tamu nazad żyŭ czaławiek, ka-
 tory zajmaŭsia dabywańniem iz skały kamieńniŭ.
 Niekarystnaja była heta jaho rabota: pracawaŭ szmat,
 zapłatu atrymoŭwaŭ saŭsim małuju, dyk i nia moh
 cieszycca z hetakoj niezawidnaj doli.

Adnaŭ adwiazorka ũzdychnuŭ hłęboka, bo
 takiż ciazkaja była jaho praca, i adazwaŭsia:

— O, kab že ja byŭ bahaty i moh spaczywać,
 niczoha nia robiaczy, ũ chaładku na zialonaj mu-
 rawie, dy wypywać smasznoje winahradnaje wino,—
 to ŭ by żyćcio było!

I ũ hetu minutu zyszoŭ anioł z nieba i skazaŭ:
 — Budzie tak, jak chcesz!

I byŭ bahaty, spaczywaŭ u piarynach, jeŭ
 smaszna i piŭ darahoj winahradnaje wino.

— I zdaryłosia woś szto: ũbaczyŭ, jak praje-
 dzau karol tajej ziamli. Jezdaki papieradzali jaho
 karetu i jezdaki pastupali za karetaj karaleŭskaj;
 nad haławoj že karala niašli załacisty baldachim.

I kali uhledziŭ heta nasz bahatyr, markotna
 jamu stała, szto nad haławoj jaho nima załacistaho
 baldachimu, dyj staŭ iznoŭ narekać na swaju dolu:
 — Chacieŭ by karalom być! — ũzdychnuŭszy
 ciazka, tak jon adazwaŭsia.

I zyszoŭ anioł z nieba i skazaŭ:

— Budzie tak, jak chcesz!

I byŭ karalom. I szmat jezdakoŭ papieradzala
 karetu jaho, i jechali jany tak sama za karetaj,
 i nad haławoj jaho niašli załacisty baldachim.

A sonce paliło ahnistymi pramieñmi i pra-
 żyło ziamlu, aŭ zasychali trawy.

I skarżyŭsia karol, szto sonce twar jamu palić,
 maje moc nad im wialikuju; staŭ jon iznoŭ narekać
 na swaju dolu i woś, ũzdychnuŭszy hłęboka, skazaŭ:

— Chacieŭ by soncem być!

I zyszoŭ anioł z nieba i każe:

— Budzie tak, jak chcesz!

I byŭ soncem. I pasyłaŭ płamieni ũ wys i ũ
 niz, na prawa i na lewa, i ũsiudy nawokoł.

I paliŭ trawy i kwietki, szto rasli na ziamli,
 i wychuchanyje twary kniazioŭ, szto panawali na
 ziamli.

I zdaryłosia, szto czornaja wialikaja chmara
 zatrzymałasia miż im i ziamloj i zaharadziło darohu
 ahnistamu soncu.

Ubniawiło jaho, szto niechta paśmieŭ iści pro-
 ci takoj siły, dy staŭ skarżyccca, szto chmara moc
 nad im maje wialikuju. I narekaŭ na swaju dolu.

I zachacieŭ być chmaraj, szto macniejsza za
 sonce.

Tady zyszoŭ anioł z nieba i skazaŭ.

— Budzie tak, jak chcesz!

I zraziłosia jon chmaraj; zatrzymiwaŭsia pamiż
 soncem i ziamloj i nie prapuszczau pramienioŭ, aŭ
 zazieleniałasia trawa.

I pasau na ziamlu doszcz praliŭny, aŭ razli-
 lisia reki i pawodki paznasili dabytak.

Biazmiernym zaliwam pustaszyŭ jon pala.

I nakinuŭsia na skału, ale skała nie paddawa-
 łasia; napuściŭ na jaje doszcz husty i doŭhatrywaŭ,
 ale skała stajała mocna na swaim miejscu.

Tady zadryzaŭ straszonym hniewam, szto skała
 nie chacieła paddacca, szto moc jaho wadzianaja
 niczoha nie warta, i złoŭna staŭ narekać:

— Skała macniejsza za mianie! Chaczu skałoj
 być!

I zyszoŭ anioł z nieba i skazaŭ:

— Budzie tak, jak chcesz!

I byŭ skałoj wialikaj, mocnaj. I ci sonce pa-
 liła, ci doszcz liŭsia,—stajaŭ jon hordy, nieparuszeny.

Aŭ woś pryszoŭ czaławiek z matykaj, wostrym
 dałatom i ciazkim mołatom. I czaławiek hety, da-
 bywajuczy kamieñni sa skały, kaleczyŭ jaje.

Tady skazała skała:

— Szto heta? Czaławiek toj maje moc bolszuju
 za mianie i z majej pastawy wydziraje kamieñni?!

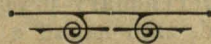
I staŭ narekać na dolu swaju:

— Ja słabiejszy za jaho... Chacieŭ by ja być
 hetym czaławiekiem!

Iznoŭ anioł zyszoŭ z nieba i skazaŭ:

— Budzie tak, jak chcesz!

I zraziłosia jon kamienszczykam. I pracawaŭ
 pastaram wielmi ciazka za małuju płatu, i... byŭ
 zdawoleny.



Sabrańnie (miting) tureckich kabiet u Saŭonikach.



Dahetul kabiety Źurcii nia mieli nijakich prawoŭ dy jeszcze mienszy swabody za muszczyn turkoŭ, katorym sułtan nikoli nie dawaŭ mnoha woli. Jak paczałasia rewulucja, kabiety pryłučylišia da jaje i niemała pamahli u zdabyćciu konstytucii. Ciapier niawola ich skonczyłaś, i kabiety razam z muszczynami zajmujucca palitykaj, źbirajucca na miting, pracujuć nad ustrojstwam nowaho žyćcia.

Ab usiom pa trochu.

Jak wajujuć z pjanstwam u Anhlui. Kali paclicija pabaczyć pjanoha czaławieka na wulicy, dyk zaraz wiadzie jaho Ź wuczastak. Kali hety jehomość każe, szto jon saŭsim ćwiaroży, dyk pawinien woś szto zrabić. Piersz napiersz pawinien prajści praz wuzkaju czornuju dasku, paśla skazać 2 wielmi trudnyje słowy: „dżenerał-konćituszonya!“ i „terytoryał armii“, a Źžo, nakaniec, dostać rukoj da wialikaho palca nahi. Kali chto kiepska wytrymaje hety egzamin, dyk płacić (za toje, szto pjany zjawišia na wulicy) Ź haradzkuju kassu 10 szylinoŭ (kala 5 rub.).

U „iścinnu-ruskich“ ludziej nieszta kiepska czuwać, bo, nia liczaczy taho, szto ad ich adlučyłosia szmat ludziej, katoryje zapisalisia Ź tawarystwo Michaiła Archangiela, jeszcze wystupiło praz aposznije 8 miesiacoŭ 235 czaław. „K. L.“.

Kary śmierci pa Źsiej Rasiei bywajuć pa kolki szto dzień, biez pierastanku. Za astatnije dni, naprykład, u Warszawie pawiesili pa pryhaworu wajennaho suda Wienczyka i Henrychoŭskaho. U Tomsku pawiesili Blinowa, Tułuckaho, Pustynnika, Ostankowa i Herasimionka. Ź Jekacierynburhu pryhawaryli da śmierci 4 mużykoŭ za zabićcie tataryna (P. C.). U Carycynie asudzili na śmierć Rodzina za hrabieź i zabićcie. U Tomsku pryhaworena 5 czaławiek za hrabieź poczty (P. C.). U Niżnim-Nowgorodzie, Ź turmie, pawiesili 4 czał. za ekspropyiaciju. U Jekacierynburhu pawiesili 2 za hrabieź mużyka. U Ryzie asudzili na śmierć chłapca 19 hadoŭ za hrabieź kantory. U Charkowie pryhawaryli na śmierć 6 czaławiek, katoryje napali na majontak. U Jekacierynodary pryhawaryli Aleksieja Sawina na śmierć, szto napaŭ z rewolweram.

(P. C.).

ZABYTAJA CHATKA.

Nad sonnaj dalinaj
Widać chmyzniczok,
Pry im siracinaj
Chacińka—łamok.
Żywie tam harotny
Dziadula z dnia Ź dzień
Zbaleły, markotny,
Snuje tolki cień.

Kaliś byŭ jon moład,
Duż byŭ, jak toj leŭ;
I choład i hoład
Jon za nisztu mieŭ.
Żyćcio praminuła
Jak son toj wiasnoj, —
Staroha sahnuła
Bieda, niespakoj;

Mieŭ dziećtak—woś syna
Zabrała wajna,
Druhoja maszyna
Ź mahiłu zwieła;

Za imi i maci
Paszła na toj świet...
Astaŭsia u chacie
Adzin adnym dzieć.

Siadzić skaczan-ćszy,
Sahnuty duhoj,
Nia piŭszy, nia jeŭszy,
Z niamoj duchoj...

Wichura za chataj
Hudzić i szumić,
S pahudkaj zaklataj
U szyby hruczyć

I jakby hałosić
Nad im siratoj
I niby to prosić
Na wieczny spakoj...

Krapiu-ia dziadula —
Zajmacca staŭ duch,
Pryszła śmierć-ziaziula,
Jak świeczka patuch.

Czyrwonaje sonce
Z-za lesu Źyzyszło,
U chatce wakonce
Ahniom zalilo,

Dy chatka pustaja —
Źžo dziećda nima!
Ciapier tam hulaje
I choład i ćma.

Hałubok.

Minsk.

Hutarki ab haspadarej.

Napisaŭ SEMPOŁOŬSKI.

V.

Ć—czytajecca jak cz; Š—jak sz.

Haworaćy ab tym, jak kormiacca rasliny, my Źžo skazali, što haroch, wyka, kaniušyna i podobnyje im rasliny mohuć sciahiwać s pawietra Ź ziarnu nawoz, dyk paśla ich zboże dobra rodić. U nas na papary nićoha nikoli nie raście, i papar

pustuje; a za hranicaj mała hdzie ubačyš papar: tam ašsianišče z wosieni padboryw juć, a wiasnoj wywoziać užo hnoj, zahorywajuć jaho i siejuć wyku; hetaj wykaj lepš prakarmić možna skacinu, jak na pustym papary. Jak tolki wyka padraście (—a kasić lepš tady, jak jana ćwiacie, nie dapus'ajućy da strukoŭ, bo nadta rabota ūsia spoznicca),—jaje zbirajuć i zaraz že, nie čakajućy, zahorywajuć, a užo paźniej, jak ziemia pralažyć sa dwa tydni, siejuć žyta. U nas haspadary hanisć siaŭbu ū adśiewie i kažuć, byccam heta škodzić žytu, ale papraŭdzi to jano bywaje zatym, što najčasciej haspadar paškaduje ci wyki, ci harochu skasić tady, jak jany ćwiatuć, i pakidaje na nasieńnie, dyj jak zbiare, to ziemia ješče lažyć niepryorana, — a heta najhorš. Kab ū adśiewie možna było siejać, treba rana skasić wyku ci haroch na korm, dy zaraz padharać pole; tady i žyta budzie dobraje, bo ziemia zbahacicca azotam, i papar pusty nia budzie.

U kalu skažem, što cia ier časta siejuć adnu raslinu tolki na toje, kab jana bahaciła ziamlu azo tam i kab pašla jaje zaharać na hnoj. Hetaja raslina zawiecca *lubin*.

VI.

Łubin bywaje trajaki. *Žoŭty* łubin raście najlepiej na piasku, daje bolš ziella, a mienš ziernia; *sinji* i *biely* łubin lubiać ciažejšuju, hłnistuju ziamlu, bolš dajuć ziernia, za toje skupiej na zielle. Usie hetyje hatunki łubinu lubiać, kab patrapić pasiejać ich u syrawatuju ziamlu (—ū mokraj, bałocistaj jany prapadajuć), dy kab pašenciło syrawataje z daždžami leta; praŭda, wychodiać jany dobra i ū suchije hody, ale ūsio-ž taki horej.

Pad łubin treba harać ziamlu z wosieni, kab jana ū skibach pramiorzła; wiasnoj zaorywajuć drugi raz, tady siejuć łubin i prybaroniwajuć. Treba hladzieć, kab zierniaty zališnie hlyboka nie papadali ū ziamlu — ne hlybiej, jak na adzin cal. Sini i biely łubin možna zasypać hlybiej za žoŭty.

Kuplajuczy ziernie łubinu treba piłnawać, kab jano bliščało, nie było zialona e ci scisnutaje z dwuch bakoŭ, bo heta znaćyć, što niaspiełaje; dobraje spiełaje ziernie zwinić, jak pierasypajuć jaho z ruki ū ruku; zapłašnieły-ž łubin siejać nie warta, bo ničoha z jaho nia budzie.

Siejuć łubin, jak trawa pašla ū rost, u druhoj paławinie apryła, na Jurja. Siejućy nie na nasieńnie, a kab zaarać pad žyta, možna da siaŭby prystupić i ū mai miesiacy. Na dziesiacinu idzie nasieńnia siniaho i bielaha łubinu 75—80 harcoŭ, a žoŭtahto mienš, bo jon daje hućiejšyje kusty i zierniata mienšyje. Treba pomnić, što tak husta zasiejany łubin daje uradžaj, katory spieje uwieś adrazu, ū wadnym časi, dyj sašsim pakrywaje ziamlu—a heta maje wialikaje znaćennie na papraŭku ziamli; kaliž pasiejać redziej, to ziamli skroś nie pakryje, i karyść budzie mienšaja, dy nawat jak pojdzie na nasieńnie, to budzie s tym łubinam šmat kłopotu, bo pakul adny struki buduć pašpiewac, druhije buduć ješče krasawac, a tre ije iznoŭ wysypacca paćnuć.

Časam bywaje, što pa siaŭbie wypadzie silny doždž, a potym pojdzie suš. Tady ziemia zbiwajecca, robicca jak-by skarupa, ci kara na rali, i łubin nia može wybicca s pad jaje. Tady nia treba tracić času i škadawac, što časć łubinu prapadzie, a treba zabaranawac pole lohkej baranoj; biaz hetaho ūsio zmarnujecca.

Pakul łubin mały (—a raście jon pamału), abśiedaje jaho roznaje zielle. Takoje zielle možna spašwici awiečkami, pilnujućy, kab nie abjelisia, jak

heta bywaje ad kaniušyny. Łubinowa trawa i siena, ani ziarno na korm nia hože, bo ūsio heta horkaje; jaduć jaho awiečki, a wymočenoje ū pratočnaj wadzie budzie jeści i skacina; ale hetaho rabić my nie radzim, bo nadta časta z hetaho bywajuć wialikija straty i upadak na skacinu. Awiečki najlepš jaduć łubin, nawat niamočeny, ale łubinowaje siena zadawac im treba patrochu koźny dzień—asabliwie spaćatku.

Kali zbirajuć łubin na nasieńnie, uwažad treba, kab tolki treciaja časć strukoŭ dašpieła, bo inačej nadta šmat jaho wysypajecca; tady abo struki abrywajuć rukami (—heta niasporna ja rabota i nadta darahaja), abo žnuć. Kasić łubinu nie wypadaje, bo nadta šmat wysypajecca. Zžaŭšy łubin, pakidajuć jaho u žmienjach nia bolš jak poŭdnia, a pašla wiažuć u čuby, abo składajuć u takije kopki, jak kaniušynu. Časam robiać i wialikije kopki; tady pieršy rad stawiać stojmia, a zatym nakładajuć na jaho łubin koplami na dwor i kopćac na wiarchu sałomaj. U takim stožku łubin može stajac doŭha, kali jon rychła zloženy i kali wiecej jaho prabiraje.

Treba skazać, što łubin sušyć trudna, bo nadta jon saćysty; a pierawaroćwac jaho nia hože, bo struki wielmi abiwajecca. Dyk celaja štuka ū tym, kab zžać jaho ū samuju paru, jak jon ćuć-ćuć pašpiewac paćynaje; dašpieje jon ūžo zžaty. Kab wysušyć i žwieści łubin, nie paabiwaŭšy strukoŭ, wyściłajuc wazy paściłkaju. Škładać łubin treba pad strehaju, a, wymalaciŭšy, ziarno nia treba nasypać hruba ū arudy, bo ad hetaho jano hrejecca i psujecca.

Najčasciej łubin siejuć na hnoj. Zahorywac jaho najlepšy čas tady, jak užo jość struki. Praŭda, najbardziej zhniwaje jon pad ziamloiu, kali jaho skasić u ćwiatu. Ale bahacieŭšy i sparniejšy dla hnajeńnia pola budzie jon tady, jak užo maje dobryje struki, i woś hetak zahorywac jaho najlepiej, kali siejuć łubin pad žyta. Z zahorywańniem łubinu pad žyta treba miarkawacca tak, kab ziemia wyleżałasia i kab nie spaźnicca z siaŭboj žyta; najlepšy čas dla hetaho u nas 2—3 niadzeli pa Piatre.

Na hnoj pad jarynu łubin redziej siejuć; pry hetym treba uwažad na toje, što łubin nadta šmat zierniat wysypaje, katoryje wiasnoj pašchodziać u jarynie, a tady ciažka budzie dasušycca jaje. Dyk woś čamu treba paćakać z harańniem, pakul nasieńnie łubinowaje pad wosień nie wysypiecca i nie prahnije, a tady užo harać. Pakidać že niezaorany łubin pad jarynu na ūsio zimę da wiasny nielha, bo jaryna tady najčasciej błahaja bywaje.

Arućy łubin, da pluhu pryładzić treba prut žalězny tak, kab jon hnuŭ łubin pad skibu, i piłnawać, kab ziemia ščylna jaho przykrywała. Zamiesta pruta možna i lancuh, ci wiaroŭku hrubuju uwiažad adnym kancem da stelwahi pluha, ci da rahača sachi, a druhim kancem da ručki. Wiaroŭka pawinna wisieć swabodnie, siaredzinaj da ziamli. Arućy, jana łubin prychilaje.

My radzim ćytacielom paprabawac siejać łubin, dy tak, jak tutaka napisana. Dobraje heta zielle, mnoha karyści dać može i zierniem (katoraje nie šmat pracy kaštuje, a cenu maje dobruju), i tym, što łubin maje korań doŭhi, katorym dastaje pażywu s takoj hlybini, skul niwodnaja raslina nie ciahnuć pażywy nia može. Dy ješče, jak my ūžo kazali, łubin bahacić ziamlu azotam.

S polskaj mowy pieratłumaćyŭ

Antoś Asina.



Z Biełarusi i Litwy.

(Ad własnych korespondentów).

U Wilni zakryli litońskie towarzystwo „Aŭ-szra“, katoraje szyrzyło praświetu mież litwinami.

M. Lebidzewo Wilejskaho paw. U tym tydni s paniadzielku na ūtorak spalilisia u nas 2 humna razam z usim dabrom, kormam, z małatarniej i sieczkarniej. Pażar paczaŭsia ad humna Michasia Mintoŭskaho, a paśla ahoń pierajszoŭ i na humno ūdawy Blinich. Ludzi każuć, szto budynak byŭ padpaleny, dyk palicija arysztaŭała Jurewicza i 2 Łaszkouskich, katoryje ū dzień prad pażarom bilisia z Michaiom Mintoŭskim. Dobra, szto jeszcze budynki byli zastrachowanyje.

U Maładecznie ū tuju samuju nocz spaliłasia niekolki chat.

Batrak.

Z Parafjanouŭskaj wołaści. Wilejskaho pawietu, Wilenskaj hub. — Szmat ziamli ū naszym pawiecie pierajszo z ruk pamieszczycyckich u mużyckije, i z proszłaho hođu mnoha wołasnych schodoŭ abłażyli hetyje ziemi mirskimi zborami pa 33 kapiejki za dziesiacinu i bolejš, a hołasu na schodach pry rasporadżeńniu hetymi hraszmi tym haspadarom nie dali; apocz taho z ich że biaruć i za nadzielnuju ziamlu. Najhorsz tym, szto kupili praz kresćjanski bank: tych zaraz abkładajuć; wychodzić, szto i ū bank płaci, i ū wołaś; a druhije życieli wołaści, choć i majuć karyś ad jaje, ale niezoha na mirskije raschody nie płaciać. Wychodzić, byccam płacić mużyk za toje, szto jon mużyk. Byłob sprawiedliwa, kab płacili ūsie, chto ū wołaści ziamlu maje, kab była „ūsiesasłoŭnaja“ wołaś.

Porpliszczanin.

M. Daŭhinowo Wilejsk. p. Wilenskaj h. Nima u nas prawiedzienaj pa trubach wady. Chacia nam nia stydna, bo ū naszaj stolicy, Wilni, duma dahełul nie zawieła wadaprawodu. Jośe za toje u nas z 10 báb i muszczyn wadanosaŭ. Iduć u wadanosy takije ludzi, szto nia majuć ni grunta, ni funta! Żywuć jany tak, szto takoha życia nia wytrzymaje i bydła, ale czaławiek biedny wytrzymliwaje. Woś dastawali wadanosy pa 4 załatoŭki ū hod; potym, jak stała darahoŭla, nakinuli im jeszcze załatoŭku. Ale z hetaho tak sama nie pracharczujeszisia. Z biady i hoładu naszym wadanosy zrabili zabastoŭku. Choczuc 1 rubiel za paŭhoda za paru wady. Adny haspadary zhadzilisia płacić 1 rub.; druhije bajacca, kab wadanosy nie razbahacieli, i nie ustupajuć.

Daŭhinouŭski.

H. Radaszkowicy, Wilejsk. p., Wilen. hub. Z miasteczka jechali poznym wieczarom szasoj na stanciju 5 furmanak s pasażyrami. Kali jany wyjeżdżali z lesu, hdzie paczynajecca drennaja daroha, dyk napali niejakiye ludzi z rewolwerami i, prapusciszzy 4 furmanki, ahrabili astatniuju; zabrali 15 rub. i zegarak. Stary radaszkouŭski zwoszczyk, Dowid Srebnik, paczaŭ baranicca, dyk jamu mocna ūdaryli woka. Ciapier wyjszła, szto hetymi biezczelnymi zładziejami, szto abdzirajuć biedakoŭ, byli tutejszije chłopcy. Ich usich—8 czaławiek arysztowali. Jany z w. Siedeczykaŭ i w. Raŭcewicz. Hetakoha razboju u nas nikoli nie było; i ū dzień, i ū nocz ludzi spakojna jezdzi.

Kresiwo.

M. Haradok, Wilen. h. Wilejsk. p. 7 akciabra ū dzień napali 3 zładziei na majstra, szto robić ze-

garki, Witała i reźnika Łapidusa, katoryje iszli z Haradka ū Radaszkowicy. Razbojniki adabrali ad biednaho majstra try zegarki i hroszy, a u Łapidusa hroszy i dakumenty.

3 akciabra na haścincy Haradok-Rakoŭ iznoŭ ahrabili 5 kupcoŭ, parwali na ich adzieżu, szukajuczy hroszy, prastrelili kaniu wuszy, widać, chacieli zabić jaho.

Naszy stalyje biełarusy na takije zładziejstwa nie adważajucca, bo majuć jeszcze staraświeckaje sumieńnie. Małodszyje ludzi staraświeckije prawily atkinuli, a nowych im nichto nie ūłażyŭ u haławu. Kab było dobreje ustrojstwa życia, byli szkoły dobreje, hramadzkiye supółki, czytańnia, biblioteki, hazety, dyk niezoha takoha nie było by. Bolejš wuczonyje ludzi (inteliencyja) i chacieli by szto rabić dla wioski, ale ruki ich związany). Dyk woś niekatoryje chłopcy tak dziczejuć, szto ūžo iduć na ūsiełakuju raspustu.

Kaliś adzin niemiecki wuczony skazaŭ: „budujcie bolsz wuczyliszcz, szpitaloŭ, zawadzicie pomocz biednym, tahdy i astrohoŭ miensz treba budzie.

K.

Na za **Rukojskaja** wołaś, Wilenskaho p., lażyć pad samaj Wilniaj. Astatnimi czasami paczalisia tut razboi. Niedaŭna J. Hajdukiewicz waraczaŭsia z Wilni da swajej wioski, Ułan; napala na jaho dwoje ludziej, zbili jaho i, zaciahnuŭszy ū roŭ, prycisnuli kamieniami. Niejakie ludzi znaszli jaho czuć żywoha; ciapier jon u balnicy. Jon każe, szto heta zrabili jaho syn i szwagier. Jany, byccam, bili i pryhawarywali: „na szto ty druhi raz žaniusia!“

Nihil.

Lidzkaho p. Wilen. hub. u **Zadworeczanach,** Bielsk. woł. niedaŭno wupaŭ hrad, jak dobry arech; jon pakryŭ ziamlu na wiarszok.

U w. **Osowa** zhareli 4 chaty u noczy; kinuŭ niechta nie tudy, hdzie treba, akurat.

U nas najstarszy dziadula z w. **Falkowicy,** maje 106 hadoŭ, jeszcze zdatny choć kudy; pamahaje synu ū haspadarecy.

U m. **Nieciecz,** 26 sienciabra u dwor naniali kabiet kapać bulbu pa 20 kap, a potym płacili pa 15 kap. Baby akrużyli dom, dzie byŭ akanom, i kryczali cełuju hadzinu, kab im dali 20 kap.; tahdy im wydali kartoczki na 20 kap.

U hetym że majontku parabki narekajuć, szto u świata ich wypraŭlajuć z roznymi transportami; ale parabkami tu'aka pachwalicca nia można: jany handlujuć harelkaj, za toje i u świata im niema adpaczynku.

A. Łoś.

U m **Niecieczy** Lidzk. p. Wilen. h. ū nowym domie pry kaściale ludzi zbirajucca adkryć chaŭrusnuju kramu. Handlary z miasteczka **Bielicy** nie prychilny da hetaho, bo kali adkryjecca ū Niecieczy krama, to im adabje handel. Chaŭrusnyje kramy byli by dla naszych sielan jeszcze karystniej, kab tam mużyk moh nia tolki kupłać tawary, ale i pradawać swajo dabro. Karysny tak sama supółki, kab chaŭrusam wyrablać masła, zawadzic lep-szaju skaciny i dr.

W. Hancewicy, Hanc. woł. Lidzk. p. Nasze Sieleckaje obczestwa zarablaje najbolejš hroszy spławam drewa pa Niomanu. Maładyje pracujuć na hucie Krajeŭskaho, ale zarablatki hetyje naszym mużyki akuratnie dzielać z manapolkaj, sypiać hroszy jak u Nioman. Mużyki ū w. Hancewicy nie stydajucca sami pa chatach handlować harelkaj, kab słaby czaławiek moh pjanstwować zaŭsiahdy i ū dzień i ū

nocz. U nas w hubernii jošé kolki wołaściej, hdzie pastanawili mużyki éwiora, kab nictó z chat ni pa wioskach, ni pa miasteczkach nie pradawaŭ harełki, dy za heta karajuć sztrafam. U tych wołaścicach i pjanstwa adrazu pamieńszajecca, bo nima pad nosam butelki.

I. K.

Ŭ Minsku 25 sienciabra palicija, szukajuczcy „eksproprijataroŭ“, szto abrabawali pocztu ũ Biezdánach, arysztaŭala na bresckim wakzale kala 20 maładych ludziej. Ale potym wyjšło, szto heta hramada zahranicznych studentoŭ; jany jechali dla paznańnia kraju.

M. S.

U w. Rusakowiczach kala Rudzienska (Ihum p. Min. hub.), mużyki, napiűszysia manapolki, za dzieűku zarezali scyzorykam niejkaho Wiktora. Palicija arysztaŭala dwuch mużykoŭ; kaźuć byccam zbiła ich, chacia niedaŭna hłaŭny minister Stałypin daŭ strohi prykaz nia bić arysztaŭowanych.

U majontku Haradziszcze spaliłasia syrabojnia (humno) z dabrom — arysztaŭali 4 mużykoŭ z w. Turca; winawaciać ich u tym, szto heta ich rabota. Budynak i dabro było zastrachowana. Jaki byŭ sens padpaliwać? — Heta moh zrabieć chiba tolki durny czaławiek.

Pamieszczycza Wan. dastanie dobryje hroszy, i pa ũsiom, a czaławiek sam sabie atkrywaje darohu ũ katarhu.

C.

Barysoŭski p. Minsk. h. Chacia u nas ziemstwa czynoŭnickaje, a nie wybarňuje, jak u Rasiei, ale ũsio heta lepiej, jak nijakoje. Woś, ziemstwa, kali mużyki postanowiać pryhawor, daje paźarnyje pompy i padmohu hraszmi na paźarnuju druźynu. Taki pryhawor treba dać ziemskamu strachawomu agentu, a jon uźo wczmie na swaju haławu ũsie kłopoty z ziemskaj uprawaj. Hetak paźarnyje druźyny zawiedzienny ũ m. Smolewiczach, u s. Kiszczyna-Słoboda. M. Puchowicy, Ihumien. p. dastało ad ziemstwa pompu i padmohi 800 rub.

Banadyś.

M. Pleszczenicy, Minsk. h. Barysoŭsk. paw. — U nas wa ũsiaki ũtorak bywaje kirmasz-hetaki samy, jak apisywaŭ „Tamasz Buława“ ũ „N. N.“. — 22 sienc. adzin czaławiek z wioski Antonoŭki napiűsia na kirmaszy, jak dziurawy bot, a jeduczcy damoŭ jon nie abidziŭ i Koreńskuju karczmu. Nazaŭtra jon ahladziűsia, — nima 165 rub. — Niechaj sabie jon napisze na ścianie ũ chacie: Pij, ale rozumu nie prapiwaj!

M. Piekny.

S. Ostromeczewo, Bresc. paw. U nas u Hrodzienszczynie szmat ziarni kuplajuć mużyki praz kresėjanski bank; u Hrodnie ũ banku laźyć uźo 9,000 kupczych mużyckich. Mużyki chacieli kupłać majontak Stawy, ale jaho kupiła ihumeńja Lesnianskaho manastyru. Ale ciapier jana adrekłasia i pradala mużykam, bo nie było spakoju: mużyki ũsio rabili szkody, byli i paźary. Mużyki płaciać nadta wialikuju cenu — pa 180 rub. za dziesiacinu.

Nemo.

LIST DA REDAKCJI.

U czasi wajny z japoncami ũ Piecierburhu słuźaczycze ũ „Комитетъ по техническимъ дѣламъ при отдѣль промышленности“ sabrali krychu hroszej dla padmohi biednym siemiejstwam raniennyh i zabitych na wajnie sałdatoŭ. Z hetych hroszej wydajecca padmoha (10—20 rub.) i ciapier usim tym,

chto przsle ũ kamitet praszeńnie i świedzicielstwo ad wołaści, szto byŭ na wajnie i zbiadnieŭ praz jaje; u świedzicielstwie pawinna być akuratnie apisana pałaźeńnie taho, chto budzie prasić padmohi.

Adres kamitetu taki: С.-Петербургъ, Министерство Торговли и Промышленности, Отдѣль Промышленности, Комитетъ по Техническимъ Дѣламъ.

Bielarus.

U wosieŭ.

(Paświaszczajecca Jakubu Kołasu).

Ahaleli ũsiudy niwy,
List pažoŭk na dzierawach;
Wiecier niejaki plaksiwy
Świszcze czortam u palach.
Chmary cełymi harami
Ŭ ciopły kraj usio biahuć
I nieszczaścia sa ślazami
Naszy ũ kraj toj paniasuć.
Doždź i ũ dzieŭ, i ũ nocz lijecca,
Za hrazioju nie prajści.
Życio piekłam tak zdajecca,
A tut dzieŭ jeszcze taki...

I ũžo kolki ja nie rwaűsia
Duszu bratniuju znajści,
Kolki radziűsia, pytaűsia —
Ŭsiudy skaz mnie byŭ taki:
„Dla twajej duszy nikoli
„Adpaczynku nie zaznać;
„Pa swajej, ci Boźaj woli
„Uwieś wiek musisz harawać!“ —
Płaczu ja ũ swajej niadoli,
Hledziuczcy na chmarny dni,
I, choć płacz moj, jak u poli,
Ŭsio-ź lahczej mnie na duszy.

S. M. - ka.

Minsk.

Z usieh staron.

Piecierburh. Prad niekolkimi dniami cenzura skanfiskawała (arysztaŭala) „Dudku bielaruskuju“ Macieja Buraczka, „Smyk bielaruski“ i „Жакейскы“ Januka Kupały.

Persija My ũžo pisali, szto Satar-Chan (hłaŭny kamandzir rewolucioneroŭ) razbiŭ wojska persickaho szacha i szto jano musilo adstupić. Ciapier Satar-Chan siadzić u horadzie Tawryzie, dzie arhanizuje wojska i dzielić jaho na pałki. Tamaka ũsie persy uwaźajuć Satar-Chana ũsio roŭna jak za szacha i prysiahajuć jamu na wiernaść, kaźuczcy, szto lepszaho szacha jany nawat i nia chocuć. Tym czasam u Tawryz prychodziać chadaki, wybarnyje ad narodu, katoryje akuratnie płaciać padatki i nałohi i, apocz taho, prynosiać czasam wialikije hroszy, sabranyje na narodnaje dzieła. Satar-Chan pasłaŭ telehramu Mahomed-Ali, praűdziwamu szachu, szto kali jon prysiahnie, szto nikoli boleji nia budzie mieszacca da palityki i nia budzie raz-

haniać Medżyλισu (ichniaj dumy), dyk może spa-
kownie wiarnucca ũ Teheran da swaich pałacoiŭ.
Ale szach, dumajuczy zmanić narod, wydaŭ mani-
fest ab sazywie Medżyλισu. Hety manifest napisau
jon nadta krucielewata, dyk może zaŭsiahdy pa-
wiarnuć jaho i tak, i siak. Dziela taho persickaje
duchawienstwo, katoraje staić za narod, pasłała sza-
chu pisulku, praklinajuczy i nazywajuczy jaho pie-
rekińczyk, adstupnikam ad praŭdziwaj wiery, bo
jon byŭ hłaŭnym winawajcam u pralićciu bratniaj
krywi; jano presić jaho zawiesci i znoŭ konstytu-
ciju i wydać szczyry manifest ab sazywie Medży-
lisu. Kali jon hetaho ũsiaho nia zrobić, dyk jano
abjawić ũwiatuju wajnu proci jaho, a tady, piszuć,
może być jamu drenna. „Газ.-Коп.“

Niedaŭno pajechaŭ u Persiju karespandent ad-
nej ruskaj hazety, kab pahladzieć, szto tamaka ro-
bicca. Ale nadta heta nie spadabalaasia ruskamu
pałkoŭniku Lachowu, katory kamanduje persickimi
kazakami i trymaje staranu szacha, bo toj karespan-
dent paczaŭ apisywać u ruskich hazetach usie La-
choŭskiye sztuki. Woŝ Lachow prykazaŭ aryszta-
wać karespandenta, zakawać u ŭaleznyje puty, uzła-
żyć jamu na szyju ciażki lancuch i pasadzić u tur-
mu. A tamu, chto złauiŭ karespandenta, daŭ ha-
scinca 50 tumanoiŭ (100 rubloiŭ). Pasła paczali wa-
dzić hetaho biedaka karespandenta, saŭsim hołaho,
z turmy da Lachowa, ad Lachowa da szacha, ad
szacha da ruskaho pasolstwa. Potym jaho adwiazli
na ruskiju hranicu u lancuchoch i zdali hubernataru
ŭ Baku; toj jaho wypuściŭ na ũsie czatyry starany.
Kab heta byŭ anhliczanin, to szach nie aŭmieliŭsia
by nad im tak zdiekawacca. „Рѣчь“.

Ihnalewa Siakiera.

Pryszoi da pana muzyk Ihnal prasić addać
jamu siakieru, katoruju adabraŭ ad jaho laŭnik dwor-
ny, złauiŭszy s chwojkaj u panskim lesi. U sien-
cach jeszcze zniaŭszy szapku i abciorszy nos, uchodzić u
kancelaryju, hdzie pan nieszta pisaŭ, i s pakoraj,
czuć pierastupiŭszy paroh, każe:

— Pachwalony Jezus!..

— Na wieki! A chto tam?

— Heta ja, panoczku, Ihnal, toj samy, szto
letaŝ prychozdiŭ s kabyłaju abhorywać bulbu, jak
panskaja Siŭka kulhała.

— Dobra, dobra! — A czaho-ż heta, szto skażesz?

— Chaj panskaja łaska budzie nia hniewacca...
heta ja, panoczku, pryszoi da pana, jak da zbaŭcy...
ŭžo taki ũsiu praŭdu wylažu, jak na talerku...

— Nu, dobra, dobra! Dyk czaho-ż ty chcesz?
każy!

— Panoczku! Dapraŭdy, i sam nia wiedaju,
jak heta paczać, kab nia zbicca s pantaluku...

— A badaj ciabiel... Hawary bardziej, bo, ba-
czysz, czasu nia maju!

— Niechaj i tak budzie! Kab heta, panoczku,
choć kali kamu chto, szto i jak, znarok, ci nie, ma-
ławiela, jakoje, siakoje, takoje padumaŭ, skazaŭ ci
zrabiŭ, dyk jeszcze jano wiedama byŭo by, jak, skul,
kali szto i da czaho; ale, panoczku, kab ja ni tych,
ni sich nie ahledaŭ, niechto, niszto, nijak, nikoli,

nikomu, nieczoha, nijakoha! A jon mnie praz niszto,
praz nijakoje wuŭ szto!... I za szto, panoczku, ũsio
toje?...

— Ale szto i da czaho ũsio heta?!...

— Ci-ż pan jeszcze nie zrazumieŭ?...

PACZTOWAJA SKRYŃKA.

Chto zajmajecca hramadzianskimi sprawami,
rawinien mieć: 1) «Сборникъ законовъ и справоч-
ныхъ свѣдѣній о печати, собраніяхъ; свѣздахъ лек-
ціяхъ, народныхъ чтеніяхъ, курсахъ для взрос-
лыхъ, обществахъ, союзахъ, бібліотекахъ, книж-
ной торговлѣ, театрѣ, увеселеніяхъ и пр. Сост.
В. И. Чарнолускимъ; ц. 40 коп.

2) Сельско-хозяйственный музей при народ-
ной школѣ. Пособіе для устройства сельско-хо-
зяйственного музея. И. Л. Скалозубъ. Съ 10 рис.,
изд. Девриена, С.-ПБ. 1908 г. ц. 65 коп.

U Wilni joŝe u kniharni Hirszoŭskaho, abok
2-oj himnazii.

Kukuciszki Świenc. p. Wil. hub. St. Sucho—mu
od J. Wo—ko: Wiedajem, szto szyrycie dobreje dum-
ki, lubicie pracu pałażyć dla adradzeŭnia baćkoŭ-
szczyry Bielarusi; pawiedamicie nas praz „N. N.“
ab staronce, hdzie wy żywiecie.

Barysoŭ Min. h. Sz—u: Wy każecie, szto ũ
„N. N.“ mała piszem pra sielskiju haspadarku.
Heta praŭda! My piszem i tak skolki możem, ale
miejsca mała. Chacia dla pomaczy mużyckaj haspa-
darcy treba: 1) dobreje zakony dla mużykoŭ, 2) szy-
rokaje ziemskaje samoupraŭleŭnie, 3) dobreje ustroj-
stwa żyćcia, 4) praca samych mużykoŭ. Biaz he-
tych instrumentoiŭ adny rady ab haspadarcy nie
szmat pamohuć. Redakcija zbirajecca wydawać
ściannyje listy ab haspadarce.

H. Wilejka Wilen. h. Mik. Bielarusu: Szkada,
szto u was nima ŭžo ludziej, katoryje pamahli by
ŭ biadzie tawaryszu!

Barysoŭ Min. h. Banadysiu: Ab relihii my nie
drukujem!

M. Dołhinowo Wilejsk. p. Wilen. hub. Ni u
hubernatora, ni ŭ kancelaryi henerał-hubernatora
sprawy ab bibliotece nie mahli znajsć, tak szto
i prasić ab adkryćciu nie byŭo jak. Dawiedajcieŝ,
hdzie sprawa, u wujezdnej palicii.

Ameryka, Brooclin Kensington Hold, Jazepu
Haniczu: przyszlacie akuratny adres.

M. Wołožyn Oszmian. p. Wilen. h. Jazepu
Stiel—mu: Wierszy waszy „Wiesna“ ũsio jeszcze
biez rytmu.

S. Szczyty Bielsk. p. Hrodz. h. Szczytoŭcu:
knihi ab tym, jak ustroić haspadarskiju supołku,
chaŭrusnuju kramu, banczok, — pakazany ŭ № 15
i 18 „N. N.“.

W. Wieramiejki Wilejsk. p. Wilen. h.: Wy
piszecie, szto pa planu (jakoha hodu?) ŭ waszaj
wiosce liczycca bolsz ziamli, jak ciapier majecie,
szto adhraniczeŭnie byŭo, ale musić pratestu nie
zajawili ŭ termin. Zdajecca, szto pa zakonom, ja-
kije joŝe ciapier, z hetaj sprawaj amen! Duma tolki
wydaje zakony, a nie razbiraje sprawy takije, jak
wasza. U agrarnaj (ziamielnej) kamisii tolki adny
prawyje deputaty, nima da kaho źwiarnucca.

Redaktor-Wydaŭca A. Ŭlasoiŭ.

Drukarnia M. Kuchty Dwarcowaja, d. № 4.